Nr. 33. Wilno, Wtorek 14 czerwca 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Prenumerata miesięcznie z odbiorem w Administracji mk. 100. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką pocztową mk. 120.

CENA NUMERU 5 mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekstem 50 m. polsk.; za tekstem 15 mk.; w tekście 60 mk.

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 1, m. 4. Nr. telefonu 156.

Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 10-ej rano do 4-ej wieczorem.

CZERWIEC 14 Wtorek. *Dziś* — Bazylego Wielk. *Jutro* — Wita i Modesta.
Wschód słońca—3.25
Zachód słońca—8.35

TEATRY i WIDOWISKA.

„Polski" — „Oficer gwardji".
„Żołnierski" — „Nad przepaścią".

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **W lokalu Centrali Chrześć. Zw. Zawod., ulica S-to Jańska 21, odbędą się zebrania:**

1) Dnia 13 bm., w poniedziałek, o godz. 6-ej rano chrześć. zw. zawod. kuchmistrzów.

2) Dnia 14 bm., we wtorek, o g. 6-ej wiecz, chrześć. zw. prawników niefachowych sekc. transportowej.

3) Dnia 15 bm, we środę, o g. 6 ej w. chrześć. zw. zawod. prac. wyrobów tytoniowych fabryki „Lechja".

Obecność wszystkich członków obowiązkowa, sprawy bardzo ważne.

BIBLJOTEKI i CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 9—1 i od 4—6.

„Uniwersytecka czytelnia" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10—2.

„Bibljoteka Tow. Przyj. Nauk" otw. tylko w niedziele od g. 11—1.

Czytelnia pism i wypożyczalnie książek w Domu Ludowym Zarzecze 5 otwarte codziennie od godz. 5-tej do godz. 8-ej wiecz.

GIEŁDA WILEŃSKA.

(urzędowa).
Z d. 10 czerwca 1921 r.

WALUTA.	Żądano.	Poszukiwano.	Dopełnione tranzakcje.
Ruble Carskie 500	280	250	
„ „ 100	—	—	
„ „ 5	—	—	
„ Dumskie 1000	—	—	—
„ „ 250	—	—	
Sowieckie 10000	—	—	
Marki niemieckie . . 1000	18.80	18.80	18.70
Marki niem. 50	—	—	
Ost marki . 1000	18.40	17.90	18.38-18.35
Franki francuskie.	99	94	—
Dolary St. Zjedn.	1205	1155	1191-1200
Ruble Łotewskie .	—	—	—
Złoto: ruble . .	53000	52000	52000-52300
Srebro: ruble . .	—	—	—
Czeki: Londyn . .	4600	4500	—

Korespondencje.

Worniany, pow. Wileński.

(Od korespond. „Słowa Wileńskiego").

Zorganizowany w dn. 5 czerwca r. b. Komitet pomocy dla powstańców Górnego Śląska w Wornianach pow. Wileńskiego na zebraniu powziął uchwałę, w której przesyła swoje uznanie bohaterskim braciom Ślązakom, załączając jednocześnie **9791 mk. pol. i 1 mk. srebrną niemiecką**, jako zebrane na kweście, urządzonej w tym celu. Pieniądze złożono w administracji „Słowa Wileńskiego". *J. A.*

—s—

Worniańskie Koło Młodzieży przesyła czysty dochód z przedstawienia, które odbyło się w Wornianach dn. 3 czerwca r. b. w sumie **mk. 1655** na rzecz powstańców Górnego Śląska.

„Provinces russes".

Wilno, 13 czerwca.

Natychmiast po zawarciu przez Polskę traktatu Ryskiego z Rosją — posypały się protesty emigrantów rosyjskich, występujących z enuncjacjami w imieniu trzeciej Rosji, Rosji, która ma przyjść, a która nie uzna ani granic, ani warunków Traktatu Ryskiego. Między innymi wystąpił rosyjski komitet polityczny w Paryżu, zakładając imieniem Rosji również uroczysty protest. Ostatnie depesze przyniosły wiadomość, że kolonja rosyjska w Berlinie nie uznaje także tego traktatu.

O co więc chodzi Rosjanom, nie bolszewikom? Ni mniej, ni więcej tylko o Wileńszczyznę i Kowieńszczyznę! Nie mogą ludzie dawnego carskiego typu pogodzić się z faktami dokonanymi, nie mogą się zgodzić na ewolucję, która się odbyła od roku 1914!

Gdyby tylko Rosjanie emigranci zajmowali takie stanowisko nie byłoby to jeszcze rzeczą tak poważną i godną specjalnej uwagi, pomimo, że na poglądach podobnych żleby mogła wyjść Rosja, gdyby się w niej dokonał przewrót antybolszewicki. Ale to są sprawy omal, że nie z dziedziny fantastycznej.

Dużo ważniejszą jest rzeczą, że w umysłach dyplomatów zachodnio-europejskich, a mówmy szczerze, nawet i przedewszystkiem francuskich, pokutują duch i poglądy emigrantów rosyjskich!

W licznych notach, wystosowanych przez sprzymierzonych do Polski, mówi się o konieczności rachowania się z pretensjami rosyjskiemi do pewnych terytorjów, którym się nadaje miano: „provinces russes". Aby daleko nie szukać, wystarczy powołać się na notę p. Alexandra Milleranda, wystosowaną imieniem Anglji i Francji do Polski, notę, w której się doradza Polsce, podczas jej świetnych tryumfów nad bolszewikami w sierpniu i wrześniu r. ub., umiarkowanie i nienarażanie się na obrazę patrjotyzmu Rosjan. Mówiąc wyraźniej, doradza się, aby nie zajmowała Polska „prowincyj rosyjskich" i nie wywoływała przez to gniewu trzeciej Rosji.

„Prowincje rosyjskie"! Wileńszczyzna i Kowieńszczyzna! Kraj, nad którym wspomnienie czasów rosyjskich zawisło senną marą, kraj, który zaznał „węża, nietylko po skórze", nad którym rozsypywano „dobrodziejstwa" carskich pachołków, który znosił prześladowanie mowy i religji, kraj, którego nie zdołano, pomimo 150-letniego ucisku i ruszczenia—zruszczyć, lub zatrzeć charakteru polskiego, kraj, który przy pierwszej okazji zawołał—do Polski, kraj, który zakusy rosyjskie w 1920 roku zawładnięcia nim odparł z całą siłą i stanowczością — kraj taki mieni się „prowincjami rosyjskiemi"!

Dzisiaj, gdy powszechna wiara na Zachodzie Europy w odrodzenie Rosji upadła, gdy tylko jeszcze pojedyńczy emigranci rosyjscy bałamucą opinję ogółu pojęciami „prowincyj rosyjskich", dzisiaj może z tych fałszywych pojęć uleczyli się dyplomaci zagraniczni. Zdaje się świadczyć o tem fakt gratulowania Polsce przez posłów angielskiego i francuskiego zawarcia traktatu Ryskiego. Prawdą jednak pozostaje owo załamanie się psychologiczne umysłów możnych świata tego na punkcie wrażliwości imperjalizmu rosyjskiego.

Ale, stopniujmy, dalej; gdyby to tylko bezpośrednio zainteresowani mieli takie pojęcia! Gorzej jest — Litwa Kowieńska, w osobie p. Galwanowskiego, poparła imperjalizm carofilów rosyjskich, gdy jej przedstawiciel na konferencji brukselskiej wdał się w krytykę Traktatu Ryskiego i uzasadniał pretensje trzeciej, demokratycznej Rosji, która przyjdzie i zażąda „prowincyj rosyjskich". Pan Galwanowski zapomniał, że przez swe wystąpienie broni urojonych praw rosyjskich do ziem polsko-litewskich, że wyświadcza krzywdę bezpośrednio zainteresowanym: Polsce i Litwie Kowieńskiej!

Terminowi, wytworzonemu rozbiorami Polski, terminowi „prowincje rosyjskie" nadają sprzymierzeni, nie oceniając istotnego charakteru kraju i układu sił jego, treść dosłowną miast widzieć w tem pomnik zbrodni rozbiorczej i imperjalizmu rosyjskiego.

Rozumowanie to, powie kto, naiwne, wobec faktu, że nie charakter kraju i jego ludność decyduje o losach państwowych, ale interes ekonomiczny, lub interes zgoła obcy.

Ale jednak prawdy to nie zmienia i nie zmieni.

Wyeliminowanie zaś podobnych pojęć z umysłów dyplomatów zachodnich więcej przyczyni się do pacyfikacji Wschodu Europy, niż opiekuńcze poczynania Ligi Narodów i cenne skądinąd, pośrednictwo jej członków w sporze o ziemie litewsko-polskie. *W. P.*

Treść numeru:

Co dzień niesie?

——

O treść dla projektu p. Hymansa.

Stanowiska, które zajęły obie strony, pertraktujące w Brukseli, polska i litewska, sprowadzają się do uznania form, w jakich się nadal mają toczyć narady, form, podanych przez p. Hymansa, nie przesądzając o treści porozumienia.

Niczem innem bowiem nie są memorjały i oświadczenia stron obu, które się zgodziły na projekt ów, jako na podstawę dyskusji podczas dalszych rokowań. Chodzi więc obecnie o wlanie treści w formy, proponowane przez dyplomatę z Ligi Narodów.

Kwestja to pierwszorzędnego znaczenia. Same bowiem formy o niczem jeszcze nie decydują, odrzucają jedynie możność anektowania Wileńszczyzny przez Polskę lub Litwę Kowieńską. Stwarzają zaś fakt pierwszorzędnego znaczenia: uznają odrębność Wileńszczyzny w stosunku do Kowna i równorzędność jej ludności w stosunku do państwa kowieńskiego. Nakazem więc dobrze zrozumianego interesu Polski i Wileńszczyzny jest uzgodnić swe stanowiska i wystąpić z szeregiem pozytywnych wymagań, od których odstąpić pod żadnym warunkiem nie można.

Zasadniczym postulatem rozstrzygnięcia sporu polsko-litewskiego i ustalenia modus vivendi pomiędzy Polską a Litwą—jest ścisłe powiązanie tych państw na zasadach federacyjnych. Nie federacja Wilna z Kownem, nie jedynie „dobre stosunki sąsiedzkie" pomiędzy obu państwami, nie państwo litewskie z Wilnem, a bez ścisłego węzła z Polską,—ale Litwa dwukantonalna na zasadzie etnograficznego rozgraniczenia i w federacji z Polską.

Jeżeli w polityce zagranicznej uda się zdobyć jedność myśli i poczynań, jeżeli się zawrze (co wypływa ze wspólności polityki zagranicznej) konwencję militarną, te zaś warunki pociągną ścisłą łączność gospodarczą—to nie ulega kwestji, że pokój na wschodzie na długo będzie zabezpieczony, uwzględniając interesy polskie, litewskie i ogólno-europejskie.

Na tych tylko warunkach, na podstawie federacji Litwy z Polską, może być osiągnięte porozumienie i do tego, bez wątpienia, dążyć będzie delegacja polska podczas najbliższych rokowań, które mają wlać treść w formy, proponowane przez p. Hymansa. *wp.*

Z POLSKI.

O sprostowanie fałszów metropolity Szeptyckiego.

WARSZAWA. (Orjent). Delegaci posłów małopolskich konferowali z premjerem Witosem w sprawie wysłania reprezentantów do Watykanu, którzyby sprostowali fałszywe informacje arcybiskupa Szeptyckiego.

W Tczewie.

powstała szkoła morska, w której ma się wykształcić pierwszy zastęp marynarzy polskich.

ZE SWIATA.

Trocki zachorował.

MOSKWA. (Orjent). „Prawda" potwierdza wiadomość z Moskwy, że komisarz spraw wojskowych, Trocki, ciężko zachorował. Do łoża jego powołano największe powagi lekarskie z Petersburga.

Z MIASTA.

Urzędy pocztowe telegraficzne i telefoniczne. (B. I. P.)

Urzędy pocztowe, telegraficzne i telefoniczne istnieją już w całej Litwie Srodkowej. Mianowicie: Wilno posiada dwa urzędy; po jednym Oszmiana, Święciany, Nowo-Święciany, Troki, N. Wilejka, Podbrodzie, Ignalin, Worniany, Landwarów, Łentupy, Swir, Rudziszki, Soły. W 17 miasteczkach istnieją mniejsze agencje pocztowo-telegraficzne. Komunikacja telegraficzna istnieje nietylko w Wilnie lecz i w powiatach.

Odbudowa sieci pocztowo-telegraficznej przedstawia ogromne trudności. Pokonano je atoli niezmiernym nakładem pracy i energji, tudzież dzięki olbrzymim nakładom pieniężnym. Z całą stanowczością można dziś twierdzić, że poczta i telegraf na terenie Litwy Srodkowej funkcjonują prawidłowo i zupełnie poprawnie. Najlepszym dowodem tego jest mała ilość zażaleń publiczności na złe funkcjonowanie urzędów pocztowych.

Warto zaznaczyć, że przesyłki pieniężne emigrantów naszych z Ameryki do Wileńszczyzny opierają się na małe tylko sumy. Większe kwoty emigranci przekazują znajomym do kraju lub przywożą je sami.

— Podwyżki opłat pocztowych narazie nie będzie. (B. I. P.). Jak się dowiadujemy ze źródeł kompetentnych, narazie nie jest przewidywana podwyżka opłat pocztowo-telegraficznych w Litwie Srodkowej.

Wiec Związku Ludowo-Narodowego.

W ubiegłą niedzielę odbył się wiec Związku L.-N. w Sali Miejskiej, na którym przemawiało kilku gości warszawskich i wileńskich działaczy.

Krytykowano projekt p. Hymansa i żądano wcielenia Wileńszczyzny do Polski.

Powzięto szereg uchwał. Między innymi przemawiał ks. poseł Kaz. Lutosławski, jak zwykle, broniąc namiętnie interesów partji:

* * *

W Sejmie dziś były krzyki, gwizdania i wrzaski,
Wywołał je swą mową poseł Lutosławski.
W Alma Mater krakowskiej wre bitwa na laski,
Sprowokował tam młodzież poseł Lutosławski.
Iż świadczy Ameryka dzieciom polskim łaski,
„Ciocię Imcię" zwymyślał poseł Lutosławski.
Przeciwników partyjnych chce krajać na paski
Przewrotny sługa Boży — poseł Lutosławski.
Różnym garnkom przygania za fałszywe blaski,
A sam smoli jak kocieł—poseł Lutosławski.
Gdzie swój długi nos wścibi, tam wnosi niesnaski,
Apostoł nienawiści, poseł Lutosławski.
Faryzeusz, pomimo katolickiej maski,
Mąci, warcholi w Polsce poseł Lutosławski.

„Mucha".

Walka o Górny Śląsk.

Niemcy nie dotrzymują rozejmu.

SOSNOWIEC, (O.) Stwierdzono znaczne przegrupowanie nieprzyjaciela w rejonie Olszowic, Sławęcic i Kędzierzyna. Niemieckie posiłki przekraczają Odrę bez przeszkody ze strony Anglików. W rejonie Starego Koźla walka toczy się dalej. —s—

Po sprawozdaniu Sir Stuarta.

LONDYN, (O.) Koła angielskie naskutek sprawozdań Sir Stuarta porzuciły myśl utworzenia strefy neutralnej i domagają się bezwzględnego rozbrojenia obu walczących stron i zapewnienia dawnego autorytetu komisji międzysojuszniczej. —s—

Wojska sojuszników.

WROCŁAW, (O.) Wojska angielskie przybyły do Gliwic, skąd odeszły do Kędzierzyna. Pod Ujazdem Francuzi i Anglicy wstrzymali dalszy pochód Niemców. Włosi obsadzil Gogolin i Krappitz.

Anglicy i Niemcy.

SOSNOWIEC, (O.) Do Oleśna, opuszczonego przez powstańców, wkroczyły angielskie oddziały wraz z Niemcami, którzy przeprowadzają masowe aresztowania. —s—

Oburzenie ludności.

BYTOM. (O.) Oburzenie wśród powstańców wywołała stwierdzona wiadomość, że pod Oleśnem żołnierze angielscy ułatwili Niemcom zajęcie pozycji przeciwko powstańcom. —s—

Interpelacja rządu polskiego.

WARSZAWA. (O.) Jak się dowiadujemy, rząd polski ma zainterpelować rząd angielski w sprawie stwierdzonych faktów popierania przez oddziały angielskie niemieckich sił, walczących z powstańcami.

Ucieczka przywódców niemieckich.

BYTOM. (O.) „Oberschlesischer Kurjer" skarży się, iż wszyscy przywódcy partji niemieckiej uciekli ze Śląska. Niemcy są opuszczeni przez swych przewódców. —s—

Komisja syndykatów.

LONDYN. (O.) W końcu bieżącego tygodnia Międzynarodowa Komisja syndykatów, złożona z przedstawicieli Francji, Anglji i Holandji, wyjeżdża na Śląsk celem zbadania zagadnienia Śląskiego.

Pamiętajcie o Górn. Śląsku.

Konstanty Skirmunt ministrem spraw zagranicznych.

WARSZAWA. (E.E.). Dzisiaj Naczelnik Państwa podpisał nominację Konstantego Skirmunta, dotychczasowego polskiego przedstawiciela w Kwirynale na stanowisko ministra spraw zagranicznych. Skirmunt jest z zawodu rolnikiem, obywatelem ziemskim Grodzieńszczyzny. Przed wojną był członkiem rosyjskim Rady Państwa. Podczas wojny przebywał w Petersburgu i Sztokholmie, jako członek Komitetu Narodowego i w Paryżu. —s—

Dymisja Paderewskiego.

WARSZAWA, (EE.). W numerze Monitora ogłoszono dekret Naczelnika Państwa, zwalniający Ignacego Paderewskiego ze stanowiska pierwszego delegata Polski w Lidze Narodów oraz stałego przedstawiciela rządu polskiego w Lidze Narodów. —s—

Mord polityczny.

MONACHJUM, (EE.). W nocy z czwartku na piątek zamordowany został z pobudek politycznych przewodniczący frakcji niezależnych socjalistów w sejmie bawarskim Gereis. Bawarska Rada Ministrów wydała deklarację, wyrażającą oburzenie z powodu zbrodni, wyznaczając 10,000 mk. nagrody za wykrycie mordercy. Według wiadomości lewicowych, socjaliści ogłaszają strejk z powodu morderstwa Gereisa.

Klęska Lenina.

HELSINGFORS, (EE.). Podczas wyborów do prezydjum zjazdu ekonomicznego związków zawodowych w Moskwie, wybrano wyłącznie zwolenników Trockiego. Lenin i jego zwolennicy nie zostali wybrani.

Stan pokojowy między Ameryką i Niemcami.

Donoszą z Waszyngtonu, że komisja dla spraw zagranicznych Izby posłów przedłożyła wbrew głosom partji demokratycznej sprawozdanie, oświadczające się za wprowadzeniem stanu pokojowego między Austrją a Niemcami z jednej strony a Stanami Zjednoczonymi z drugiej. Rezolucja ogranicza się tylko do ustalenia stanu pokojowego, ale zastrzega sobie wszelkie prawa, jakie nabyły Stany Zjednoczone naskutek wojny. Dzienniki amerykańskie donoszą, że demokraci zwalczać będą prawdopodobnie tę rezolucję, gdy jej uchwalenie pociągnie za sobą wycofanie wojsk amerykańskich z okupowanych terytorjów niemieckich. Donoszą przytem, że Stany Zjeznoczone mają zamiar zatrzymać statki niemieckie, zajęte w portach amerykańskich w dniu rozpoczęcia wojny.

215.320 mk.

W dalszym ciągu złożono w administracji „Słowa Wil." na powstańców śląskich:

Od p. A. Piwockiego, Dyrektora Departamentu Spraw Wewn., zebrane przez urzędników Departamentu i złożone mu do dyspozycji w dniu jego imienin mk. 5555.

P. A. Piwocki — 1000.
Worniany, pow. wileński -- 9791.
Worniańskie Koło młodz.— 1655.
Zarząd gm. Landwarowo — 6555.

Ogółem wpłynęło dotąd na powyższy cel do kasy Administracji „Słowa Wileńskiego": **215.320** mk.

Zebranie informacyjne Związku Polaków Ziemi Kowieńskiej.

W niedzielę, 12 czerwca, odbyło się zebranie Zw. Pol. Ziemi Kow. na którem p. K. Okulicz informował o przebiegu konferencji brukselskiej.

Po zobrazowaniu warunków, które wywołały narady brukselskie i po naszkicowaniu tła, na którem się odbywać musiały te pertraktacje, p. Okulicz omówił przebieg konferencji i taktykę stron obu, oraz przewodniczącego p. Hymansa.

Jak widać z referatu, sytuacja Polski nie była pomyślna. Sprawa Sląska, stan ekonomiczny Polski, kryzys gabinetowy i ustąpienie p. Sapiehy—wszystko to złożyło się na warunki nader niesprzyjające stronie polskiej. Zawdzięczając jednak wielkiej znajomości rzeczy prof. Askenazego, jego bystrości dyplomatycznej, pracom rzeczoznawców, możliwej bezstronności p. Hymansa — udało się Polsce odnieść szereg zwycięstw faktycznych i teoretycznych.

Dzisiaj stan rzeczy przedstawia się w ten sposób, że wszystko zależy od obrad Rady Ligi Narodów, która się zbierze koło 20 czerwca i od raportu, jaki jej przedłoży p. Hymans.

Jaki obrót weźmie sprawa polsko-litewska dzisiaj przesądzać trudno.

Wiec Związku Obrony Woli Ludności.

Równocześnie z wiecem narodowej demokracji, odbywającym się w Sali Miejskiej, odbył się Wiec pod gołem niebem, zwołany na przedmieściu Kominy, przez Związek Obrony Woli Ludności.

Przewodniczył p. Adolf Bukowski, kolejarz, prezes Koła Dzielnicy Raduńskiej (zamieszkałej przeważnie przez kolejarzy) Związku Obrony Woli Ludności.

Po referacie p. Wacława Studnickiego, sekretarza centralnego zarządu Związku O. W. L. i po przemówieniach p. Siuchty, prezesa polskiego Związku Kolejarzy, p. Balcewicza, członka zarządu metalowców, p. Reutta, przedstawiciela wsi podmiejskiej oraz pp. Marjana Zasztowta i Romaszkiewicza, przyjęto następującą rezolucję:

„Zebrani w dn. 12 czerwca pod gołem niebem na Wiecu Dzielnicy Raduńskiej Związku Obrony Woli Ludności należenia do Polski uchwalają jednogłośnie, co następuje: Wyrażając hołd i uznanie Generałowi Żeligowskiemu, obrońcy woli ludności Wileńszczyzny należenia do Polski, żądają, aby delegaci na narady polsko-litewskie byli wybrani za pośrednictwem sejmików i ciał samorządowych, a nie mianowani przez władze, przytem żądać będą od delegatów, aby przed swoim wyjazdem złożyli przed Wielkim Wiecem, zwołanym w Wilnie, oświadczenie, że bronić będą przynależności Wilna do Polski".

W sprawie szkoły średniej dla młodzieży żydowskiej, rosyjskiej, białoruskiej i litewskiej w Wilnie.

Ponieważ w Wilnie znajduje się znaczna liczba niepolskiej młodzieży męskiej i żeńskiej, która pragnęłaby otrzymać świadectwa dojrzałości, uprawniające ją do wstąpienia do polskich wyższych zakładów naukowych, a nie posiadając w dostatecznym stopniu języka polskiego, nie może teraz pobierać nauk w gimnazjach polskich w Wilnie, przeto Departament Oświaty zamierza z początkiem roku szkolnego 1921-22 otworzyć w Wilnie jedną lub więcej szkół średnich (klasy IV—VIII) z językiem wykładowym rosyjskim.

Zadaniem tej szkoły będzie nauka przedmiotów w szkole średniej, wykładanych ze szczególnem uwzględnieniem języka polskiego, przyczem szkoła przechodzić będzie stopniowo od wykładu rosyjskiego do wykładu w języku polskim. Uczniowie tej szkoły będą mogli pozatem słuchać wykładów języka i historji ojczystej w języku własnym, oraz wykładów religji odpowiedniego wy-

znania, również w swoim ojczystym języku. Przy końcu całkowitego kursu szkoły przeprowadzony będzie egzamin dojrzałości przy udziale władz, a świadectwa wydane będą równorzędne świadectwom szkół państwowych. Dla wyjaśnienia, czy zamiar Departamentu da się i w jakim stopniu zrealizować, zainteresowani rodzice proszeni są o składanie podań (załączniki: świadectwo urodzenia, świadectwo szkolne), o przyjęcie dzieci do wymienionej szkoły od dnia 15-go czerwca w Departamencie Oświaty, Kaukaska 2, pokój Nr 6.

Nauczyciele i nauczycielki, którzyby pragnęli w tych szkołach wykładać, proszeni są o składanie piśmiennych ofert w terminie i miejscu, wskazanym powyżej.

Z SALI KONCERTOWEJ.

II Koncert symfoniczny.

Można się było obawiać, że wieczór środowy, poświęcony wyłącznie tak obecnie ulubionemu kompozytorowi Griegowi, uczyni szkodę zebraniu się publiczności na koncercie czwartkowym; wszakże wieczór ten zgromadził też liczne zastępy słuchaczów, z czego się tylko cieszyć należy.

Najgłówniejszą sztuką programu była niezmiernie jeszcze wciąż popularna symfonja „szkocka" a—moll Mendelsohna, należąca do najlepszych dzieł tego rodzaju, a napisana pod wpływem wspomnień podróży kompozytora do tego kraju romantycznego. Utwór ten pociąga swą melodyjnością, a wręcz imponuje mistrzostwem formy i—na swe czasy —niezwykłą rozmaitością instrumentacji. Jednym z najciekawszych szczegółów jest główny temat części drugiej, cały oparty na tak dla staroszkockich melodji charakterystycznej gamie pięciutonowej; szkoda tylko, że kompozytor nie utrzymał się konsekwentnie na tem założeniu, wprowadzając raz jeden septymę tonacji przed zakończeniem melodji. Finał symfonji ma najzupełniej wyraźną fizjonomję skocznego tańca górali szkockich; zakończenie zaś szerokim śpiewem—w rodzaju hymnu jakiegoś—musi mieć podstawę w jakimbądź programie ukrytym.

Część pierwsza koncertu ułożona była z utworów Wagnera, Schuberta, Webera i Noskowskiego, którego „Morskie Oko", swą koncepcją tematyczną i całem opracowaniem kompozycji, bezwzględnie należy stylowo do kierunku romantycznego i nie potrzebuje obawiać się porównania z dziełami mistrzów powyższych, granemi tegoż wieczoru.

Z wykonania programu można było wywnioskować, że p. Wyleżyński wspólnie ze swym zespołem dokłada wiele starań, aby wszystko wyszło dobrze, o ile się daje przezwyciężyć rozmaite przeszkody, w znacznej części od nich niezależne. Znaczna część publiczności słuchała z widocznem zainteresowaniem muzyki, darząc wykonawców szczeremi oklaskami. Reszta zaś publiczności zatruwa całą przyjemność słuchających rozmową bezustanną, od czego nawet miejsca najbliższe estrady nie są wolne. Zaiste dziwne zwyczaje!

—cz.

KRONIKA SPORTOWA.

A. Z. S. II — Szturmowcy (Miński baon szturm.) 1:0 (0:0). Wśród deszczu i chaotycznej miejscami brutalnej gry odbył się na boisku Junkierskiem wczoraj match, zakończony zwycięstwem silniejszego A. Z. S.

Następna Olimpiada w Paryżu.

Międzynarodowy Komitet Olimpijski postanowił, że 8-ma Olimpiada w roku 1924 odbędzie się w Paryżu, następna 1928 w Amsterdamie. Jak z powyższego wynika, żywione u nas nadzieje, iż następna Olimpiada odbędzie się w Warszawie, były przedwczesne.

Potworny szantaż przy pomocy „Gazety Wileńskiej".

Po zajęciu Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego, dzięki chwilowemu zamieszaniu administracyjnemu, Wilno stało się przytułkiem dla rozmaitych szumowin całego świata. Szumowiny te grupowały się zazwyczaj koło t. zw. „Klubów", posiadających często bardzo szumne nazwy a służących do ogrywania słabych i szukających w grze szczęścia ludzi.

„Kluby" te były jednocześnie doskonałą przykrywką dla wywiadu litewskiego, niemieckiego i sowieckiego.

Wśród tych szumowin szybko przodujące miejsce zajęło trzech wybitniejszych, o bardzo bogatej przeszłości, niebieskich ptaków, którzy utworzyli

tryumwirat.

Byli to: Juljusz Billewicz, znany na bruku wileńskim ex-dowódca zapasowego baonu wil. p. strzel., sądownie karany za kradzież, fałszerstwo i przywłaszczenie sobie szarży majora, a przez rząd carski skazany na katorgę za fałszerstwo czeków. Rzutki, sprytny i posiadający wysokie „stosunki" z czasów swojego ex-majorstwa — złodziej, oszust i szantażysta, Juljusz Billewicz, dobrał sobie do pomocy byłego agenta warszawskiej ochrany z 1910 r., w której pracował pod pseudonimem „Leona" p. Zygmunta Majewskiego oraz niejednokrotnie karanego za rozmaite przestępstwa Arona Bieleńkija i wspólnie założyli

„Klub szerzenia oświaty i kultury na Litwie",

mieszczący się przy ul. Zawalnej 28, a uznający, jako najbardziej pedagogiczny środek szerzenia oświaty, gry „makao" i „ruletkę".

Klub ten wkrótce zasłynął z tego, iż zbierały się tam najciemniejsze indywidua, które strzygły niewinne wciągnięte namowami i chęcią łatwego zysku owieczki, składające się przeważnie z urzędników wojskowych.

Nastąpiły liczne skargi poszkodowanych i sensacyjne interwiewy specjalnych sprawozdawców

„Gazety Wileńskiej",

która, w pogoni za łatwą sensacją, nie przebierała w dostarczonym jej materjale, byle zyskać popularność Herostratesa.

W tym czasie przybyli do Dowództwa Żandarmerji dwaj młodzi, energiczni, pełni zapału i inicjatywy oficerowie porucznicy: Kryszkiewicz i Landenburski, którzy postawili sobie za zadanie i za punkt honoru,

nakryć za wszelką cenę

klub „szerzenia oświaty i kultury na Litwie".

Klub ten był znanym z bezpieczeństwa dla graczy, dzięki posiadanej bardzo skomplikowanej sygnalizacji, która uniemożliwiała złapanie ich na gorącym uczynku oraz dzięki „osobistym stosunkom" p. Billewicza.

Otrzymawszy rozkaz od rtm. Kirtiklisa, por. Landenburski udał się na wyprawę w towarzystwie por. Kryszkiewicza, ppor. Rzepy i kilku żandarmów do klubu na rewizję.

Dzięki energji oficerów i ich sprytowi graczy złapano

na gorącym uczynku

w liczbie 48 osób. Wobec oporu graczy i niechęci tychże podporządkowania się rozkazom oficerów, musiano przybiec do środków, być może, dla zainteresowanych szulerów niemiłych, jednak z punktu widzenia oficerów i dobra służby, koniecznych, oraz musząc się śpieszyć, gdyż lada chwila światło mogło zgasnąć, z czego mogli skorzystać szulerzy, nie dopełniono wszystkich formalności i nie spisano protokułu, a jedynie zabrawszy wszystkie dokumenty, pieniądze i aresztowanych 48 osób, udano się do D-wa na Piaskową, gdzie, po sprawdzeniu legitymacji i przeliczeniu pieniędzy aresztowanych wypuszczono, za wyjątkiem Billewicza i jego towarzyszy.

Nikt z aresztowanych

nie rościł żadnych pretensji, ani nie żądał zwrotu pieniędzy ni też pokwitowania.

Wypuszczeni na wolność Billewicz i S-ka postanowili się

zemścić na żandarmerji

i w tym celu urządzili u Sztralla zebranie wszystkich rzekomo pokrzywdzonych i tu namawiali tychże do napisania skargi oraz podania

fałszywych sum,

twierdząc, iż należy wykorzystać nieostrożność żandarmerji, że nie sporządziła protokułu na miejscu. Niektórzy gracze oburzeni na Billewicza, odmówili kategorycznie swoich podpisów. Graczy tych Billewicz starał się pozyskać, bądź to obiecując im zwrot nietylko zabranych, ale

znacznie większych sum,

lub też drogą presji oraz chwaląc się swymi dawnymi stosunkami.

Wśród graczy znalazł się posiadający znajomości w Redakcji „Gazety Wileńskiej"

Szeliga-Szeligowski,

który zaproponował poruszenie sprawy tej w gazecie oraz zaprowadził tamże pp. Billewicza, Bielenkija i Majewskiego, których, rzucająca gromy na szubrów, spekulantów i złoczyńców, „Gazeta Wileńska" tym razem

wzięła w obronę

i bez sprawdzenia, podając w № 48 z dnia 1 marca b. r. epilog zamknięcia klubu,

rzuca straszne oskarżenie

na prowadzących rewizję oficerów, pisząc:

„Pieniędzy tych przy aresztowanych

nie przeliczono,

ani też nie wpisano kwot, zabranych do protokułów, które z aresztowanymi spisywano. Kilku z aresztowanych domagało się stwierdzenia wysokości zabranej sumy, którą jeden z członków żandarmerji

przyniósł w kieszeniach

ubrania do biura okręgu, ale żądaniu temu odmówiono. Natomiast prywatnie dowiedzieli się oni, że zabrano około 63.000 mk.

(D. n.).

TEATRY i MUZYKA.

„Antygona". W poniedziałek odbyło się na „Wieczorze Klasycznym" w Ratuszu w sali teatru Ludowo-Żołnierskiego, którą jego dyrektor bezinteresownie odstąpił na rzecz Polskiej Pomocy Bratniej studentów Uniwersytetu, przedstawienie słynnej tragedji Sofoklesowskiej „Antygony". Licznie zgromadzona publiczność, wśród której zauważono przedstawicieli najwyższych władz miejscowych, przyjęła niezwykle to w Wilnie widowisko z gorącem uznaniem. Słowo wstępne wypowiedział Prof. dr. Oko, zasłużony wydawca i komentator utworów Sofoklesowskich. Zanim podamy dokładne sprawozdanie z przedstawienia, przypominamy, iż dzisiaj dana będzie „Antygona" poraz wtóry i ostatni — również na rzecz Bratniej Pomocy. Bilety do nabycia w lokalu Bratniej Pomocy od 12—2 w południe, a wieczorem przy kasie.

— **Teatr Polski.** Dziś, Teatr Polski wystawia poraz pierwszy komedję satyryczną Franciszka Molnara „Oficer gwardji. Główną rolę kobiecą odtwarza utalentowana artystka Mery Mrozińska.

W pozostałych rolach wystąpią: Kwiatkowski (rola tytułowa), Żelski, Chrzanowska, Godlewska, Muszyńska i Wołłejko.

Premjera zapowiada się nad wyraz interesująco.

LIST DO REDAKCJI.

Czcigodny Panie Redaktorze!

P. Starożytnik w przygodnej notatce swojej w № 30 „Słowa Wileń." o warszawskiej „Wystawie Sztuki i Kultury Polskiej na Litwie i Rusi" (którą widocznie zna tylko ze słyszenia) zakomunikował kilka, acz drobnych, tem niemniej jednak wymagających sprostowania, nieścisłości. A więc:

Portrety sztychowane profesorów dawnego Uniwersytetu Wileńskiego ze zbiorów Tow. Przyj. Nauk. w Wilnie zajmowały nie dwie, lecz tylko jedną gablotę.

Ani książek ani rękopisów Biblioteka Uniwersytecka na wystawę nie wysyłała i takowe eksponowane na niej nie były. Wogóle z Wilna książki wysłało tylko Tow. Przyj. Nauk., jeżeli nie liczyć kilku druków uniwersyteckich ze zbiorów podpisanego.

„Dział bibljograficzny", ściślej mówiąc drukarń z Litwy i Rusi, z małemi wyjątkami, prawie całkowicie wypełniła Bibljoteka Ord. Krasińskich, urządzeniem zaś jego kierowali, nie p. Brensztejn, lecz dyrektor tejże Bibljoteki p. Muszkowski wespół z p. M. Rulikowskim. Natomiast przebogaty dział autografów, obejmujący paręset numerów, zgromadził prawie wyłącznie p. H. Wilder ze zbiorów własnych.

Klisze miedziorytowe p. Szutinasa z braku miejsca wystawione nie były.

Gros starych widoków wileńskich wypożyczyła Bibljoteka Uniwersytecka, nowych—p. J. Bułhak.

Afisze teatralne wileńskie istotnie pochodziły ze zbiorów p. Uziębły, natomiast p. Starożytnik nie dostrzegł imponującej olbrzymiej witryny ściennej z oryginalnymi projektami dekoracji teatru wileńskiego, począwszy od Ant. Smuglewicza z pocz. XIX w. aż do połowy ubiegłego stulecia, użyczonymi przez Bibl. Uniw. Wil., które stanowiły rzeczywiste clou działu teatralnego.

Jednocześnie zaznaczyć należy, że nie wszystkie przedmioty i nie wszystkich osób lub instytucji przez p. Starożytnika wymienionych, mogły być wystawione na widok publiczny, czy to z powodu, iż stanowiły one duplikaty gorsze od nadesłanych przez inne osoby, lub wprost z braku miejsca.

Łączę wyrazy szacunku

Michał Brensztejn

Życie Akademickie.

Sprawa narodowościowa na naszym Uniwersytecie.

Młodzież akademicka, wychodząc z zasady, że ludzie, mieszkający pod jednym dachem i w jednym kraju muszą się znać nawzajem i rozumieć, powzięła myśl stworzenia Klubu narodowościowego słuchaczy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Na pierwsze zebranie organizacyjne tego Klubu, które się odbyło wczoraj w Uniwersytecie, przybyło około 50 przedstawicieli narodowości polskiej, białoruskiej i żydowskiej.

Przy omawianiu projektu statutu, przedstawionego przez grono organizatorów, szczególnie ożywioną dyskusję wywołało wystąpienie jednego z kolegów, który żądał zagwarantowania „interesów narodowych" narodowości, wchodzących w skład klubu, a jednocześnie zamykał dostęp do Klubu poszczególnym jednostkom, chciał stworzyć z niego coś w rodzaju federacji poszczególnych ideowych organizacji akademickich. Wniosek ten zwalczany przez kol. Sukiennickiego i innych został odrzucony przeważną większością głosów.

Po przyjęciu części statutu i wyborze czasowej komisji wykonawczej, złożonej z przedstawicieli poszczególnych narodowości (od polaków wchodzą kol. Sakowicz i Sukiennicki) zebranie zostało z powodu spóźnionej pory odłożone.

Hasła porozumienia narodowościowego stają się najwidoczniej co-

raz bardziej popularnemi i po kilku może i nieudanych próbach doprowadzą wreszcie do wcielenia ich w życie. W tem ważna rola przypada młodzieży akademickiej, która, nie będąc zaślepiona nienawiścią partyjną, wyznaniową i narodowościową, zdoła łatwiej się porozumieć i w ten sposób przyczynić się w dużej mierze do zbliżenia poszczególnych narodowości, zamieszkujących naszą ziemię. Dlatego z uznaniem witamy poczynania młodych organizatorów i życzymy jej powodzenia w dalszej pracy. *Obecny.*

— **Stan zdrowia gen. Mokrzeckiego** o tyle się polepszył, iż lekarz pozwolił mu opuścić mieszkanie. Generał Mokrzecki rozpoczął znów swe czynności urzędowe.

— **Konwencja kolejowa polsko-rosyjska.** (B. I. P.). Dzisiaj w Stołbcach rozpoczęły się obrady polsko-rosyjskie konferencji kolejowej, mające na celu opracowanie konwencji kolejowej między Polską a Republiką Sowietów.

W obradach z ramienia Polski biorą udział przedstawiciele dyrekcji Wileńskiej, dyrektorowie poszczególnych wydziałów. Na konferencję wyjechał z Wilna naczelnik wydziału dochodów poddyrekcji wileńskiej, p. J. Makuszyn.

Obrady potrwają kilka dni.

— **Polskie Stowarzyszenie Techników** w Wilnie z upoważnienia i przy poparciu Departamentu Oświaty otworzyło niższe kursa techniczne wieczorowe z wydziałami: mechanicznym, budowlanym i elektrotechnicznym. Osoby, pragnące korzystać z tych kursów, mogą się zgłosić do Stow. Techników przy ul. Wileńskiej 33 między 7—8 godz. wiecz. celem otrzymania informacji i zarejestrowania. Opłata za naukę wynosi 100 m., miesięcznie, dla słuchaczy niezamożnych może być zmniejszona.

— **Kasy chorych w Wilnie (B.I.P.).** Jednym z dekretów Tymcz. Kom. Rządz., wprowadzono na Litwie Środkowej obowiązkowe ubezpieczanie robotników na wypadek choroby. Rozciąga się ono na wszystkie kategorje pracowników. W celu zrealizowania tego ubezpieczenia organizuje się Kasa Chorych m. Wilna. Na jej potrzeby rząd polski wyasygnował w formie pożyczki 10 miljonów marek. Kasa chorych m. Wilna zostanie uruchomiona jeszcze w tym miesiącu.

Przeciw prześladowaniom Polaków w Kowieńszczyźnie.

WARSZAWA, 12-VI. (E. E.). W związku z prześladowaniem ludności polskiej w Kowieńszczyźnie, które się ostatnio spotęgowało, rząd polski, jak nas informują sfery miarodajne, zamierza wszcząć odpowiednią energiczną akcję dyplomatyczną.

—s—

Sejmowa podkomisja o sprawie Wilna.

WARSZAWA, 12-VI. (E. E.). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej podkomisji do spraw wileńskich Kossakowski i Raczkowski udzielili wyjaśnień o przebiegu konferencji brukselskiej. Przewodniczący poseł Erdman podniósł konieczność ścisłego sformułowania programu polskiego w kwestji litewskiej i żądał udziału Wilnian w przyszłych naradach z przedstawicielami Kowna. Przedstawiciel Chrześ. demokr. poseł Czerniewski podnosił zasługi Raczkiewicza oraz rządu polskiego i podkreślił konieczność rozszerzenia kompetencji pana Raczkiewicza w Wilnie. Decyzji nie powzięto. Dalszy ciąg dyskusji nastąpi we wtorek.

Projekt Hymansa utoruje porozumienie polsko-żydowskie.

WARSZAWA, 12-VI. (E. E.). „Moment" zamieszcza artykuł Hirschorna, dowodzący, że federacyjny projekt Hymansa zada śmiertelny cios hecy antysemickiej i utoruje drogę do porozumienia polsko-żydowskiego na wszystkich ziemiach polskich.

—s—

Odrzucenie arbitrażu.

GENEWA, 12-VI. (E. E.). W prasie zachodniej pojawiły się wiadomości, jakoby Liga Narodów zaproponowała Adorowi arbitraż w sprawie sporu polsko litewskiego. Sekretarjat Ligi Narodów zaprzeczył tej wiadomości. Sejm, rząd polski, i gen. Żeligowski stanowczo odrzucili arbitraż. Hymans na pierwszem posiedzeniu konferencji brukselskiej wyraźnie zaznaczył, że nie występuje w roli arbitra, nawet pośrednika, pragnie jedynie radą i pomocą ułatwić bezpośrednie porozumienie polsko-kowieńskie. Fałszywa wiadomość pochodzi z nieodpowiedzialnego źródła albo stanowi litewski balon próbny, gdyż Kowno niejednokrotnie wyrażało gotowność przyjęcia arbitrażu Ligi Narodów.

— **Jednodniówka.** Z inicjatywy Polsk. Stow. Rzemieślniczego, Tow. Polsk. Teatru Ludowego i P. Ż. P. za dni kilka ukaże się jednodniówka literacka p. t. „Wianki w Wilnie 1897—1921", ku uczczeniu dwudziestopięciolecia pierwszych „wianków" w naszem mieście.

Łaskawe współpracownictwo przyobiecali pp. Helena Romer-Ochenkowska, Halina Zawadzka, Napoleon Rouba, Lucjan Uziębło, Szymon Renard-Czarnocki, Józef Batorowicz i Stefan Wierzyński.

Kierunek artystyczny objęli p. Michał Rouba, którego roboty okładka ozdobi tę skromną pamiątkę.

— **Artel.** Grupa zdemobilizowanych żołnierzy organizuje Spółkę (Artel) techniczno-budowlaną.

Życzący przystąpić do tej Spółki mają się zgłaszać, a mianowicie: ślusarze, kowale, stolarze, cieśle, garncarze i robotnicy niefachowi do tegoż biura ul. Mostowa Nr. 1. (Dom Ludowy) „Odrodzenie" w godzinach od 9-ej do 3-ej popoł. codziennie. Tamże przyjmuje się i wykonywuje wszelkie plany sytuacyjno-budow.

— **Organizacja dzielnicy Zarzecznej Związku Obrony Woli Ludności.** Przedpołudniem odbyło się na Zarzeczu na podwórku domu p. Palczewskiego (ul. Filarecka 3) zebranie, na którem po referatach delegatów od Centralnego Zarządu Związku Obrony Woli Ludności i przemówieniach miejscowych obywateli zarzecznych, utworzono koło dzielnicowe Zarzeczne Związku Obrony Woli Ludności. Do zarządu koła zostali wybrani pp. Stanisław Palczewski, Drzewiecki i Sipowicz.

— **Zw. Pr. Z. M.** Mając wyznaczoną przez ogólne zebranie Związku Pracowników Miejskich pewną kwotę pieniężną na zapomogę dla rodzin osób, poległych w obronie Wilna, Zarząd Związku wzywa osoby zainteresowane, które z zapomogi tej chciałyby skorzystać, do zgłaszania się z odpowiedniemi dowodami do biura Związku (Dominikańska 2, pokój 137) w terminie do 1 lipca r. b.

Dymisja Dyrektora Departamentu Sprawiedliwości.

Onegdaj na imię Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Srodkowej, gen. Żeligowskiego, złożył podanie o dymisję dyrektor departamentu sprawiedliwości, p. Achmatowicz. (B. I. P.)

— **Ochrona pracy.** O ochronie pracy podczas różnych okupacji na terenie Wileńszczyzny nie było mowy. Istniejący od niedawna Wydział Pracy objął swą działalnością wszystkich pracujących w przemyśle tak prywatnym jak i państwowym, nie pomijając robotników w zakładach wojskowych. Pracownicy budowlani, rolni, nawet urzędnicy państwowi podlegają opiece Wydziału Pracy. Spełnić w zupełności swe zadanie uniemożliwia narazie brak ustawodawstwa ochrony pracy. Wydział Pracy opracowuje odnośne przepisy, wzorując się na ustawodawstwie polskiem i Zachodu. W tej chwili Wydział opracowuje warunki pracy i opłaty robotników rolnych.

— **Odczyt.** 15 b. m. o godz. 6 ej wiecz. w Polskim Domu Robotniczym będzie wygłoszony odczyt przez ob. A. Zasztowta na temat Kasy Chorych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **Pan Jan U-ski.** Przysłanego nam artykułu w sprawie zarzutów, podniesionych na Zjeździe Pełnomocn. Wil. Zw. Kooperatyw, drukować nie będziemy, ponieważ nie myśmy te zarzuty podali do wiadomości i uważamy polemikę na łamach „Słowa Wil." między obrońcami a przeciwnikami Zarządu Kooperatyw za ukończoną.

ROZKŁAD RUCHU POCIĄGÓW KOLEJOWYCH.

Wilno—Warszawa.

Pociąg Nr. 818 odchodzi z Wilna do Warszawy o g. 10—45 m. Pociąg drugi, Nr. 851—o g. 19—30 m.

Do Wilna przybywają z Warszawy. Pociąg Nr. 813 o g. 18—40 m. Pociąg Nr. 851 o g. 9—50 m.

Wilno—Dźwińsk.

1) Poc. Nr. 851, mający połączenie z pociągiem Łotewskim, odchodzi z Wilna we wtorki i piątki o g. 22—05 m., przybywa do Turmontu na drugi dzień o godz. 8—30 m. Z powrotem poc. Nr. 852 odchodzi z Turmontu we środy i soboty o g. 17—35 m. i przybywa do Wilna o godz. 5—30 m.

Z pociągiem wtorkowym kursuje wagon sypialny Międzynarodowego Towarzystwa.

2) Poc. Nr. 617 odchodzi z Wilna w niedzielę, poniedziałki i czwartki o godz. 19—35 min., przybywa do Dukszt na drugi dzień o godz. 1—00 m.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **T. Kaszyński.** Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203.